



**Magiczny
Kraków**

Łzy Polek i międzynarodowe podium w krakowskim Beach Pro Tour Futures

2025-06-16

Niedziela była ostatnim dniem VW Beach Pro Tour Futures Kraków 2025 siatkarek. Dzień rozpoczął się od dużych nadziei względem polskiego duetu Łodej/Kielak. Finalnie reprezentantki Polski, podobnie jak w Pradze, zajęły miejsce tuż za podium. Brązowy medal padł łupem Hiszpanek, srebrne krążki zdobyły Norweżki, a z triumfu mogły cieszyć się Ukrainki.

To było zdecydowanie święto światowej siatkówki plażowej. Przed Galerią Krakowską zebrał się tłum kibiców, by dopingować siatkarki w tych najważniejszych meczach VW Beach Pro Tour Futures Kraków 2025. Na największe wsparcie mogły liczyć reprezentantki Polski, które na koniec znowu otarły się o podium.

Marta Łodej i Julia Kielak zmierzyły się w pierwszym półfinale z ukraińskimi bliźniaczkami Inną i Iryną Makhno. Reprezentantki Polski grały swoje i miały swoje szanse. W obu końcówkach setów o wiele lepiej radziły sobie przeciwniczki. Po dwóch setach z awansu do finału mogły więc cieszyć się rywalki.

W drugim meczu ½ turnieju Sofía Corulla Izuzquiza i Sofía Racero González z Hiszpanii zmierzyły się z norweskimi siatkarkami Fridą Berntsen i Løvø Odą Steinsvåg. Rywalizacja od samego początku było bardzo zacięta. Żadna z dwójek nie miała zamiaru odpuszczać, a mecz pokazał całe piękno siatkówki plażowej. Ostatecznie o awansie zdecydował tie-break. W nim lepsze okazały się Norweżki.

W przerwie przed rywalizacją medalową kibice tłumnie zgromadzeni tłumnie na trybunach mogli obejrzeć pokazowy mecz tenisa plażowego, a także mecz gwiazd. Wśród uczestników pojawiły się znane osobistości świata sportu i nie tylko. Publiczność mogła oglądać rywalizację Justyny Łukaszewskiej, Magdaleny Śliwy, Pawła Zagumnego, Rafała Buszka, i Anny Zuch.

Następnie Marta Łodej i Julia Kielak przystąpiły do walki o brązowe medale. Ich rywalkami były silne Hiszpanki. Oba zespoły prezentowały podobny poziom i bardzo niewiele brakowało, żeby z medalu cieszyły się Polki. Finalnie na najniższym stopniu podium stanął duet Izuzquiza/González. To jak zależało biało-czerwonym na medalu świadczy ilość emocji, jakie targały nimi po zakończonym meczu. Łzom nie było końca.

– Jesteśmy po meczu o brąz, który niestety przegrałyśmy 0:2. Punktami byłyśmy cały czas blisko. To najbardziej boli - powiedziała Marta Łodej po zakończonym spotkaniu. – Na boisku tutaj grało się dobrze. Zawsze z polskimi kibicami jest fajna atmosfera - powiedziała Marta Łodej. – Dzisiaj czegoś zabrakło - zakończyła.

W finale o prym w całym turnieju walczyły Ukrainki i Norweżki. Spotkanie od samego początku było bardzo wyrównane. Pierwszy set padł łupem bliźniaczek Makhno. Drugą partię wywalczył duet Berntsen/Steinsvåg. Na tym etapie zakończył się wyrównany bój. W tie-breaku para Makhno/Makhno zupełnie zdominowała boisko i niedługo później odebrała złote medale.